

Młyna



m

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 15 (52)
8 lipca 2005

forum **młyna**

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

WARTO ZOBACZYĆ

WIELKI TEATR W MAŁYM MIEŚCIE



TEATR ÓSMEGO DNIA

ARKA

9 LIPCA, JAROCIN,
TARGOWISKO
PRZY UL. KASZTANOWEJ,
GODZ. 22.00, WSTĘP WOLNY

młyna

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYNA: Nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyna” lub e-mail: mlyna@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Paweł Spera, Przemysław Świdurski.

Wielkopolski Festiwal Młodzieży odbędzie się w Jarocinie w dniach 18 i 19 sierpnia. Naszym marzeniem jest, by przez dwa dni miasto tętniło artystycznym życiem. Chcemy otworzyć nasz festiwal na wszystkie rodzaje sztuki: muzykę, plastykę, taniec, teatr, poezję. Planujemy zorganizować koncerty, wystawy, występy młodzieżowych grup teatralnych i tanecznych oraz warsztaty. Nie uda nam się to jednak bez Waszego udziału. Dlatego zapraszamy wszystkich młodych ludzi, którzy tworzą, by wzięli udział w festiwalu. Przedłużyliśmy termin zgłoszeń do 20 lipca.

hip-hop i breakdance,

Pierwszy dzień festiwalu, poświęcony będzie muzyce hip-hop. Organizowany jest wspólnie z Fundacją „Spoko Dzieciak”, która od roku przeprowadza w całej Polsce podobne przedsięwzięcia. Z fundacją współpracują znani muzycy ze sceny hip-hopowej, najlepsi tancerze breakdance, ale także artyści zajmujący się innymi dziedzinami sztuki oraz dziennikarze. 18 sierpnia od rana odbywać się będą dwa rodzaje warsztatów: hip-hopowe i breakdance. Zajęcia poprowadzone zostaną w dwóch grupach: w pierwszej ćwiczyć będą ci, którzy mają zespół hip-hopowy lub grupę breakdance, w drugiej początkujący, którzy chcieliby dopiero zacząć tańczyć lub tworzyć muzykę hip-hop. Uczyć będą mistrzowie: Numer Raz, Kfiat (Siła Dźwięk), Crazy Squad oraz 210 (Tul i DJ Zero). Co zrobić, żeby się dostać na warsztaty? Hip-hopowcy muszą przysłać na nasz adres nagrania, które już mają. Grupy breakdance powinny napisać coś o sobie przysłać zdjęcia. Zastrzegamy jednak, że jeśli kandydatów będzie dużo, artyści z Fundacji „Spoko Dzieciak” wybiorą najlepszych. A początkujący po prostu niech napiszą kilka słów o sobie i przysłać to do nas. O przyjęciu będzie decydować kolejność zgłoszeń. Warsztaty są bezpłatne, organizatorzy nie pokrywają jednak zwrotu kosztów przejazdu. Grupy breakdance oraz zespoły hip-hopowe wystąpią tego dnia w amfiteatrze wraz ze swoimi mistrzami. Do występów zostaną zakwalifikowani najlepsi. Oprócz tego, że będą mogli pokazać się dużej publiczności, to może uda się też komuś zaistnieć na płycie. Fundacja planuje na koniec roku wydać płytę „Spoko Dzieciak” z najlepszymi zespołami z całej Polski, które brały udział w akcji „Dzieciaka”. Być może w Jarocinie pokaże się taka kapela i właśnie jej utwór również znajdzie się na tym krążku, taki zespół zostanie też zaproszony na warsztaty do Warszawy.

pokaż się

Jeszcze masz szansę wystąpić na Wielkopolskim Festiwalu Młodzieży „Teraz Młodzi”. Możesz pokazać swoje prace plastyczne i wiersze na wystawie, wziąć udział w warsztatach hip-hop i break dance i wystąpić na scenie. A jeśli grasz w kapeli, to zgłoś ją do konkursu. Może to właśnie Wy nagracie demo w profesjonalnym studio.

18-19 SIERPNIA 2005



WIELKOPOLSKI FESTIWAL MŁODZIEŻY JAROCIN 2005

POD HONOROWYM PATRONATEM
STAROSTY JAROCIŃSKIEGO
I BURMISTRZA JAROCINA

hip break hop dance

warsztaty poprowadzą

kfiat crazy squad **210 numer raz**
(tul i dj zero)

konkurs dla kapel wystawa plastyczna poezja teatrsztuka

ko Dzieciak” z najlepszymi zespołami z całej Polski, które brały udział w akcji „Dzieciaka”. Być może w Jarocinie pokaże się taka kapela i właśnie jej utwór również znajdzie się na tym krążku, taki zespół zostanie też zaproszony na warsztaty do Warszawy.

konkurs kapel

Drugiego dnia odbędzie się koncert kapel grających inną muzykę niż hip-hop. Wszyscy, którzy chcieliby zaprezentować swoją twórczość, proszeni są o kontakt z nami. Chcemy dać młodym ludziom szansę wystąpienia przed większą publicznością, ale też możliwość nagrania demo w profesjonalnym studio. To główna nagroda w konkursie. Będziemy się też starać zaprosić na nasz festiwal ludzi z branży muzycznej. Może ktoś właśnie tu zostanie zauważony.

Sztuka, poezja i wolontariusze

Mamy też propozycję dla artystów. Podobnie jak w roku ubiegłym będziemy organizować wystawę w witrynach sklepowych. Prace można przysłać do 20 lipca na adres podany na końcu artykułu. Zachęcamy również poetów, by przysyłali swoje wiersze, chcemy je pokazać na wystawach razem z pracami plastycznymi. Zapraszamy też do udziału w festiwalu młodzieżowe grupy teatralne, ludzi którzy grają na bębnach, tańczą, po prostu wszystkich, którzy mają coś do zaprezentowania.

Naszym marzeniem jest, by przy produkcji festiwalu pracowało wielu młodych ludzi. Chcemy, abyście Wy stworzyli imprezę dla swoich kolegów. Jeśli więc ktoś chce pomóc i pracować jako wolontariusz, to prosimy o przysłanie swego zgłoszenia. Więcej informacji znajdziecie na stronie www.gj.com.pl

Festiwal organizuje Stowarzyszenie „Teraz Europa”, współorganizatorami są Jarociński Ośrodek Kultury, „Gazeta Jarocińska” i Fundacja Spoko Dzieciak

BEATA FRĄCKOWIAK
koordynator projektu

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w festiwalu, warsztatach, wystawie proszeni są o przesłanie zgłoszenia, nagrań i prac oraz wierszy na adres Stowarzyszenie „Teraz Młodzi”, 63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a, z dopiskiem „Teraz Młodzi”. Termin składania zgłoszeń 20 lipca. Chcesz wiedzieć więcej? Dzwoni: (508) 318-924.

młodzi na Ukrainę

Problem wyjazdu do Oleksandrii na Ukrainie po raz kolejny pojawił się na sesji Młodzieżowej Rady Miejskiej w Jarocinie. Podjęcie decyzji w tej sprawie było trudne. W końcu postanowiono, że do partnerskiego miasta pojedzie około 30 osób.

W ubiegły wtorek, na sesji, podjęto decyzję, że 5 sierpnia wyruszy do Oleksandrii delegacja z Jarocina. Temat wyjazdu do partnerskiego miasta na Ukrainie powracał jak bumerang na kilku ostatnich sesjach młodzieżowej rady. Na poprzedniej, która odbyła się 19 maja, przewodniczący „dorosłej” rady miejskiej Stanisław Martuzański starał się rozwiewać wątpliwości młodzieżowców dotyczące wyjazdu do Oleksandrii. - Nie bójcie się opinii. Celem waszego wyjazdu nie jest wycieczka, to nie fanaberia, ale nawiązanie kontaktów z młodzieżą ukraińską, co ma przynieść korzyści dla Jarocina - mówił. Wtorkową

sesję znów zdominował ten problem. Ustalono, że na Ukrainę pojedzie delegacja, w skład której wejdą: przedstawiciele szkół, organizacji kobiecych - m.in. Demokratycznej Unii Kobiet z radną Zdzisławą Pilarczyk na czele, klubów sportowych, Wielkopolskiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, a także zespół ZA ZU ZI i oczywiście młodzi radni. Ci jednak pojedą w mniejszości, bo tylko osiem osób zdecydowało się na podróż. Z pewnością niektórych odstraszył fakt, że za wyjazd będą musieli zapłacić z własnej kieszeni 130 złotych. - Trzeba też indywidualnie się ubezpie-

czyć - mówi Katarzyna Świdorska z jarocińskiego urzędu miejskiego, która opiekuje się radą. Noclegi i wyżywienie zapewniają Ukraińcy. Wyjazd zaplanowano w dniach od 5 do 12 sierpnia. Opiekunem grupy będzie Mikołaj Szymczak, naczelnik wydziału oświaty i spraw społecznych w urzędzie miejskim. Oprócz tego mają jechać nauczyciele z Zespołu Szkół nr 5 w Jarocinie - Marek Durczak i Wojciech Wawrocki.

Wtorkowa sesja była krótka. Radni ustalili jeszcze, że będą organizować przegląd kabaretów szkolnych. Szczegółów jednak nie omawiane.

(sg, ag)

Za Zu Zi gościem Auch!

Jarociński zespół Za Zu Zi pojedzie do Niemiec na zaproszenie grupy Auch! i zagra tam dwa plenerowe koncerty. Chłopacy z niemieckiej kapeli, która gościła w październiku w Jarocinie i zagrała koncert w ramach I Przeglądu Twórczości Młodzieży Powiatu Jarocińskiego „Teraz Młodzi”, chcieli zaprosić jeden z naszych zespołów. Stowarzyszenie „Teraz Europa”, które organizowało przegląd, wysłało do Niemiec nagrania trzech jarocińskich kapel. Niemcy wybrali Za Zu Zi. Jarocińscy bardzo cieszą się z zaproszenia, tym bardziej, że twórczość obu kapel różni się (Auch! gra ciężką muzykę, Za Zu Zi - reggae). Jarocińska kapela zagra w okolicach Lipska. Grupa będzie występować na koncercie z innymi lokalnymi zespołami, w tym oczywiście Auch!. Pierwszy koncert będzie miał miejsce 8 lipca w Markranstaedt, a drugi dzień później w Schkeuditz.

(sg)

Od wydania waszej debiutanckiej płyty minęło już 2,5 roku. We wrześniu wychodzi wasz drugi krążek. Przez ten czas na rynku fonograficznym nic o was nie było słycać, co robiliście?

A gdzie jest powiedziane, żeby wydawać płyty co rok, co dwa? Pomysłów na nagrania jest zawsze mnóstwo, ale chociaż byś wydał 1.000 płyt, to i tak pomysłów będziesz miał na 1001, tak jest, jeżeli masz wyobraźnię i wydaje ci się, że masz coś ludziom do przekazania. Czy dwa lata, czy dwanaście lat, to jest naprawdę nieistotne, bo muzyka to nie jest sport. To nie są wyścigi, aby za wszelką cenę podtrzymać się na fali. Jeżeli twoja poprzednia płyta cały czas żyje, a piosenki takie jak "Do nieba nie chodzę", czy "Teraz wiem", śpiewa tak naprawdę cały kraj, po co się spieszyć, po co kastrować jej życie? Nie po to ją tworzyłem, aby ją od razu zabijać. Płytę wydamy wtedy, kiedy będą do tego sprzyjające okoliczności. Nam się wydaje, że te okoliczności będą we wrześniu, ale to też nie jest powiedziane na 100%.

A jaka ona będzie? Ten sam klimat, czy może zmieniliście trochę swój styl?

Zespół "Carpe diem" nigdy nie robi czegoś pod panującą modę. Generalnie denerwuje mnie to, iż mówią się, że artysta musi czymś zaskoczyć. Do cholery, to nie jest cyrk! Jeżeli znalazłeś swoje miejsce na ziemi, swoją publiczność, to ci ludzie nie oczekują od ciebie, abyś nagle zagrał reggae. Ten twój styl daje tym ludziom sprężynę do życia. Ja o tej nowej płycie mogę powiedzieć tyle, żeby nie sprzedawać jej ideologii, która jest bardzo wyraźnie nakreślona, że to będzie krążek bardzo mądry, bardzo melodyjny.

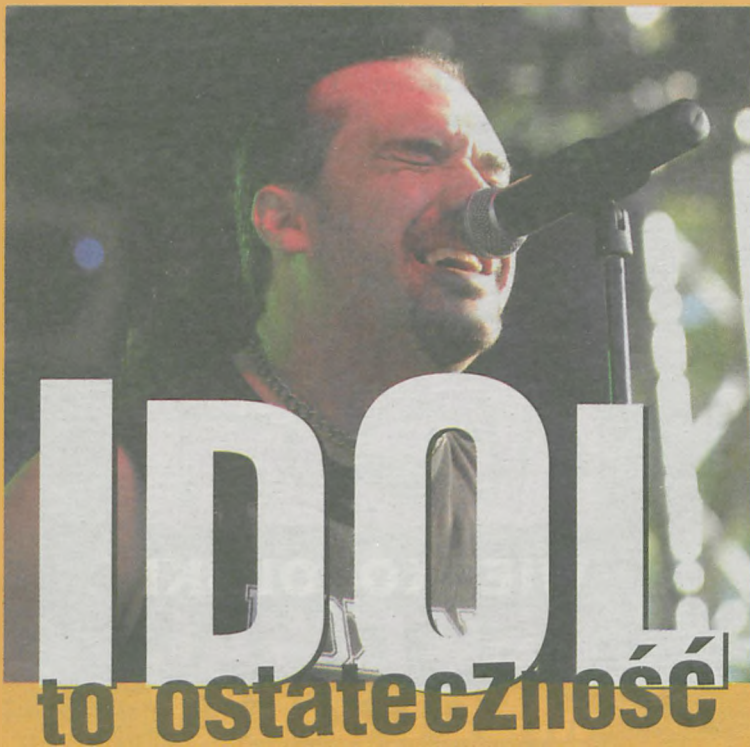
Każdy wasz utwór ma jakieś konkretne przesłanie?

Zawsze, ale to zawsze staraliśmy się, aby na każdy, nawet na banalny temat, rzucić okiem w sposób niebanalny. Nie wiem, może dla jakiegoś megafilozofa nasze spojrzenie też może być banalne, ale trudno, każdemu nie dogodzisz. Nie śpiewamy tekstów typu: "jeb... cię w krzakach i po ptakach". Ja, jako tekściarz, śpiewając to umarłbym ze śmiechu, albo bym się popłakał, gdyby mi kazali to zaśpiewać.

Czy uważasz, że taki program jak "Idol", jest potrzebny na naszym rynku muzycznym?

Żałuję, iż taki program istnieje, choć powinien istnieć. To jest paradoks, ale już ci mówię, o co chodzi. Nie ma w naszym kraju, tzw. łowcy talentów, to jest iluzja, a młodych, ambitnych ludzi się oszukuje, mówią im, iż "ktoś przyjdzie na twój koncert i tam cię odkryje", tak naprawdę nikt się tobą nie zajmie. I z tego powodu takie programy jak "Szansa na sukces", "Droga do gwiazd", czy też "Idol" są z pewnością potrzebne. Ale sam fakt ich istnienia dowodzi, że na rynku muzycznym debiutantów jest beznadziejnie. Ja na wydanie swojej płyty czekałem 10 lat. Miliony zespołów się porozpadało przez ten czas, pozakładali rodziny, firmy, ustatkowali się, pozbyli się rock&roll'a. Ja jednak waliłem głową w mur i naprawdę "Idol" to była ostateczność.

SZYMON WYDRA - laureat "Idola", "Szansa na sukces" mówi o potrzebie tworzenia takich programów, o nowej płycie zespołu "Carpe diem" o tym, jak kiedyś mył szyby samochodów i o jego wielkiej pasji... majonezie!



A czy nie uważasz, iż pokazywanie osób beznadziejnie śpiewających, ośmieszających się, jest ze strony telewizji niemoralną zagrywką?

Dobrze, że jest to pokazywane! To jest telewizja, a ty jesteś tam mięsem armatnim. Niestety, choćbyś śpiewał jak Pawarotti to i tak będziesz miał mniejszą popularność telewizyjną niż ci, tzw. "kosmici". Ale nie tylko "Idol" tak robi, przecież w "Szansie na sukces" też występują jakieś dziadki, z całym szacunkiem dla ludzi w podeszłym wieku, ale jest to prześmieszne. I to też jest pokazywane, bo niestety takie mamy społeczeństwo i to jest jego wina. Najpierw ludzie na ciebie głosują, a potem dają tobie kopa w ryj, nasmiewają się z ciebie. Mój Boże, przecież ci "kosmici" to też są ludzie, którzy niestety są nieoświeceni. Ale nie wolno się z nich nasmiewać. Jeżeli się to zmieni, to telewizja nie będzie tego pokazywała. A ci wszyscy "kosmici", nie obrażając tu nikogo, wiesz jak się tworzą? Śpiewasz sobie, np. przy goleniu i mamusia, która też ma gumowe ucho, mówi: "Ach, synek, ale ty ładnie śpiewasz." Ta osoba w to wierzy, idzie do telewizji i robi z siebie idiotę.

Słyszałem, że oprócz muzyki, pasjonujesz się piłką nożną i... majonezem.

Gdybym nie był muzykiem, byłbym piłkarzem. Grałem w radomskiej drużynie, już prawie wchodziłem do składu seniorskiego. W każdym razie wybrałem muzykę, bo ja generalnie jestem gitarzystą, mam papiery na gitarę, uczyłem się w szkole muzycznej od II klasy szkoły podstawowej. W piłkę grałem wtedy, kiedy byłem na podwórku, albo na treningach, a na gitarze grałem w dzień i w noc. A majonez jak najbardziej, tak! Ja w ogóle mógłbym ci narysować mapę geograficzną, jakie, i gdzie majonezy są produkowane, ile jest w Polsce majonezów. Powiem ci nawet więcej, składniki każdej firmy, czym się różnią. To nie wszystko, mogę

powiedzieć ci dystrybucję danego majonezu, dokąd dochodzi. Mam fioła na tym punkcie, dość poważnego. Niejednokrotnie te największe firmy, czy to "Winiary", czy "Majonez Kielecki", przysyłały mi podziękowania za to, że się dobrze wypowiadałem na ten temat.

Wiem, że z wykształcenia jesteś technikiem mechanikiem, jednak w swoim życiu chwyciłeś się różnych zajęć, m.in. sprzedawałeś w sklepie spożywczo-monopolowym, byłeś instruktorem muzycznym w domu kultury. Czy po tych poszukiwaniach odnalazłeś się w końcu w muzyce?

Ja od początku miałem tę drogę jasno sprecyzowaną. Tylko przecież musiałem z czegoś żyć. Kiedyś sobie powiedziałem, że mógłbym grać na weselach, ale to też nie jest łatwy chleb, nie ma teraz tak jak kiedyś: "weselko" tu, tam. Pomyślałem, że na to przyjdzie jeszcze czas. Spróbuje innego życia. Więc, pracowałem w knajpie. Pracowałem jako dyrektor muzyczny w radiu "Rekord". Robiłem jak serwisant mebli biurowych czy też magazynier. Byłem ochroniarzem. Myłem też szyby samochodów do 23. roku życia, niestety, to nie jest tylko domeną dwunastolatków. Jak nie byliśmy jeszcze tak znani, to były takie sytuacje, że graliśmy koncerty w Radomiu, na których były tłumy, a dzień później myłem szyby samochodu mojego wczorajszego widza, dla którego to zdarzenie było szokiem. Ale jak nie masz co na chleb włożyć... Ja od 19. roku życia nie mieszkam z rodzicami, powiedziałem sobie, że będę się utrzymywał sam. Więc wchodzisz do sklepu a tam margaryna, np. "Śniadaniowa", a z drugiej strony "Słoneczna", bierzesz to do ręki, ale jedna kosztuje 1,30 zł, a druga 1,40 zł. Tylko, że ta ma 450 g, a tamta 420 g. I co ci się bardziej opłaca? To może się wydawać śmieszne, ale wtedy to było dla mnie tragiczne. Niemniej tragiczne jak wydarzenie z Warszawy, kiedy to w Wigilię był na-

pad na sklep monopolowy, w którym pracowałem. Dostałem wtedy z paralizatora pod pachę, znaleźli mnie po dwóch godzinach w krzakach na śniegu. Przez dwa tygodnie miałem sparaliżowaną całą prawą stronę. Przychodził do mnie lekarz i mówił: "Panie Szymonie, to minie, ale nie wiem kiedy, może dziś, może za pół roku." Tydzień można poleżeć, ale kiedy mija 10-ty dzień, 11-ty, czy 12-ty, zaczynasz się denerwować. Na 14-ty dzień budzę się i zauważam, że ruszam prawą ręką, nogą - zająbiste uczucie, dopiero wtedy to doceniłem.

Zauważyłem w czasie koncertu, że masz znakomite podejście do publiczności. Zastanawiam się, czy te teksty, które mówisz w przerwach między utworami, twoje zachowanie, czy to wszystko jest z góry ustalone, wyreżyserowane?

Nie oszukujmy się. Niektóre wypowiedzi są podobne, nie będę się starał wymyślać coś na potrzeby chwili. Ale to dlatego, że kilka tych tekstów jest tak ważnych, ten przekaz jest tak istotny, że ja nie mogę ich nie powiedzieć, np. mówiąc o marzeniach, że trzeba być przygotowanym na ich spełnienie, to jest dla mnie cholernie ważne, to jest wizytówka mojej ideologii. Ja w ogóle kocham ludzi, dla mnie człowiek, nie budynek, jest inspiracją. Często po koncertach pytają się nas: "Jak nam się podoba miasto?" Co za głupie pytanie. Miasto, jak miasto, wszędzie te same budynki, tak samo biedne, albo tak samo odnowione. Ja nie gram dla budynków, ja gram dla ludzi, proszę mi postawić pytanie: "Jak mi się podobała publiczność?"

Grywacie wiele koncertów, ale czy możesz wyróżnić jeden, który utkwił ci szczególnie w pamięci? Może, na przykład koncert z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II, w którym brałście udział?

Bardzo nas bolało, że musieliśmy tam zagrać. Ponieważ byliśmy do jakiegoś czasu najbardziej znani z piosenki "Do nieba nie chodzę", bo jest mi nie po drodze". A taki, za przeproszeniem idiota, ubrany w sutannę, który był jednym z dowodzących, powiedział, że jeżeli to zagramy to on wychodzi, a za nim wychodzi pół kleru, bo to jest ich dowódca. I w tym momencie, gdybyśmy go nie posłuchali, położylibyśmy całą imprezę. A ta piosenka, wręcz naświetla ludziom, że trzeba wierzyć, "dopóki wiara napędza mi krew". Ona namawia do życia, do istnienia, do wykorzystywania każdego dnia. Życie jest cudem, i przez słowa: "do nieba nie chodzę", należy rozumieć, że mi się nie spieszy na tamten świat, bo jest mi na razie nie po drodze, "teraz jestem tu." "Co ma być to będzie, niebo znajdę wszędzie" - nie mówi się przecież, że niebo jest w niebie, tylko w kamieniu, w drzewie, w sercach. Przecież ten tekst jest dokładnie o tym, a jakiś plant... po prostu brak słów. Ludzie zjechali z całej Polski, aby wysłuchać tej piosenki, a my nie mogliśmy jej zagrać. To jest tak, jakby "Perfect" zagrał bez "Autobiografii", nikt ich bez niej nie wypuści ze sceny.

Rozmawiał PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

do zobaczenia

FESTIWAL ROCKOWY WĘGORZEWO
7-9 lipca



Wystąpią: 7 lipca: Mold, Kult, Braty z Rakemna, Pogodno; 8 lipca: K 2, The Beatsteaks (Niemcy), Hey, Armia, Maleo Reggae Rockers; 9 lipca: Sidney Polak, Ptaki, Everlaunch (Niemcy), Angrapa (Rosja), Coma, The Stranglers (UK), Dżem, Hedone Oczywiście, tradycyjnie już odbędzie się również konkurs młodych kapel. Organizatorzy zapowiadają także wiele innych niespodzianek. Więcej o imprezie: www.rock.wegorzewo.pl

RÓBPUNK,

Kędzierzyn-Koźle, 8-9 lipca

"Niezależny festiwal dla tych, którzy wiedza co to znaczy dobra zabawa" - piszą o imprezie organizatorzy. Wystąpią: 8 lipca - PROFANACJA, MOTHRA, RZE-NIA, TERRA, LAS CONGA, TAUMATURGIA; 9 lipca - KPP, ADWENT, RAINCOAT 34, AMANITA, MUSCARIA, SKTC, TRANSFORMACJA. Pod koniec ostatniego dnia: SOUND SYSTEM DO BIAŁEGO RANA!!! Podczas koncertów będą się odbywać konkursy: Rzut Granem, turniej gry w kapsle, turniej gry w szachy, punkowy mecz piłki nożnej. Wjazd - 5 PLN / dzień

NIE ZABIJAJ

4. Międzynarodowy Festiwal Przeciw Terroryzmowi i Zabijaniu
Stare Olesno, 16 lipca



Na trzech scenach wystąpi 40 zespołów z Polski i zagranicy. Odbędą się również warsztaty bębniarskie, będzie też kuchnia polowa i wegetariańskie jedzenie. Podobnie jak w poprzedniej edycji, z każdego miejsca festiwalu będzie można zobaczyć, co dzieje się na głównej scenie. Na ekranach telewizorów w namiotach ze stoiskami i dodatkowych scenach oraz na wielkim ekranie będą wyświetlane filmy z poprzednich edycji, a także transmisje na żywo. Scena Reggae (Główna): PAJUJO, ZA ZU ZI, Arkapark, Africonnect, Negril, THC-X, NATANAEL, 740 mln oddechów, Lion Vibration, wielkie sssslodzenie, Etna, Bakshish, Vavamuffin, Koniec Świata, Natty Dreadloks, Kultura de Natura, Smola a Hruska, Państwo Dobrobytu, DUBSKA. Scena Alternatywna: Grin Piss, Deflexion, Jedyny Sensowny Wybór, Oleje Luzem, SAIS, Nowa Atlantyda, Profanacja, Dusza, Plebania, Farben Lehre, Happysad, Chalet, Illusionary World. Scena Soundsystemowa (ragga, dancehall, jungle, drum'n'bass) - 8 zespołów. Podczas festiwalu promują się organizacje przeciwdziałające przemocy i zabijaniu. Część pieniędzy z zysku festiwalowego zasili konto KLUBU GAJA. Nieodłącznym elementem jest również wegetariańska kuchnia. Kucharze z całego świata przygotowują wegetariańskie jedzenie, które żywi wszystkich uczestników imprezy. Bilety: 20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu. Więcej: www.niezabijaj.abc24.pl.